

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 14

Wąbrzeźno dnia 8 kwietnia 1933 r.

Rok 11

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 21,
wiersz 1—9.

Onego czasu, gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszli do Betfagi do góry Oliwnej, tedy Jezus posłał dwu uczniów, mówiąc im: *Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko wam, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i ośle z nią: odwiążcie i przywieźcie Mi. A jeśli by wam kto co rzekł, powiedźcie, iż Pan ich potrzebuje: a zarazem puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez proroka mówiącego: Powiedźcie córce Syońskiej: Oto Król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na ośleciu, synu podjarmnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus, i przywieśli oślicę i oślę i włożył na nie odzienie swoje, a Jego wsadzili na nią. A rzesza bardzo wielka, stała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słali. A rzesze które uprzędały i które pozad szły wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie: Hosanna na wysokościach.*

NAUKA

Czemu Pan Jezus tak uroczyście, a zarazem tak pokornie odprawił wjazd do Jerozolimy?

1. Aby wedle woli Ojca niebieskiego być posłusznym i wypełnić

proroctwo Zacharjasza proroka. Aby wypełniając ściśle toż proroctwo, żydom wyraźny dowód, że jest oczekiwanym przez nich „Synem Dawidowym”, „Mesyaszem”, „Królem żydów” i że chce, aby Go jako takiego uznano. 3. Sposób, w jaki się odbył ten wjazd uroczysty, wskazywał, że nie chce być uznany jako „świecki książę”, lecz jako król Królestwa niebieskiego. Dlatego też nie wjeżdża na rumańku, lecz tak, jak w dawniejszych czasach Izraela czynili sędziowie i królewicze, na ośleciu, jako łagodny, pokorny i miłośniwy król i książę pokoju.

Czemu lud wprowadził Pana Jezusa do Jerozolimy wśród okrzyków radości i z palmami w rękę?

Dlatego że 1. lud widział w Panu Jezusie obiecanego Mesjasza i króla i jako swemu królowi oddać Mu chciał hołd powinny. 2. Z natchnienia Bożego odgadywał lud, że Pan Jezus jest zwycięscą księcia śmierci i założycielem Królestwa niebieskiego na ziemi.

Czemu się święci palmy i odbywa procesję?

1. Aby w myśl odmawianych przez Kościół modlitw dzierżący w rękę te palmy uzyskali obronę ciała i duszy. 2. Aby mieszkańcy miejsc, w których te palmy zatknęto, wolni byli od wszystkich przeciwności. 3. Aby dzierżący te palmy wskutek modłów Kościoła osiągnęli siłę ozdobienia swej duszy dobrymi czynkami i tym sposobem

wychodzili na spotkanie Chrystusa Pana. 4. Abyśmy za przyczyną Chrystusa, którego członkami jesteśmy, odnieśli zwycięstwo nad królestwem ciemności i śmierci, i abyśmy się stali uczestnikami Jego zmarwychwstania i triumfalnego wstąpienia do nieba. O palmowych gałązkach pisze Augustyn święty: „Są one oznaką zwycięstwa, gdyż Pan pokonał śmierć Swą śmiercią i znamię Krzyża odniósł zwycięstwo nad czartem księciem śmierci”. Dlatego też wyprzedza procesję znamię Krzyża i rozlega się odgłos pieni pochwalnych. Gdy pochód staje przed bramą kościelną, kapłan kołace krzyżem w drzwi zamknięte, aby przez to oznaczyć, że grzech Adamowy zamknął przed nami wrota niebieskie i że dopiero Krzyż i zwycięstwo Jezusa nad śmiercią otworzyło Kościół i bramy wiekuistego rajy dla ludzi miłujących Boga.

Jak należy brać udział w uroczystej procesji palmowej?

1. Wyobrażać sobie, że z pobożnym ludem jerozolimskim wychodzisz na spotkanie Pana Jezusa i że witasz w rzeczywistości Zbawiciela przyczem możesz mówić słowa: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna na wysokościach. 2. Proś serdecznie Pana Jezusa o łaskę, aby, zazieleniały w twej duszy palmy dobrych uczynków i ułatwiły ci zwycięstwo nad światem, czartem i pokusami ciała, byś się stał godnym wstępu do niebieskiej Jerozolimy.

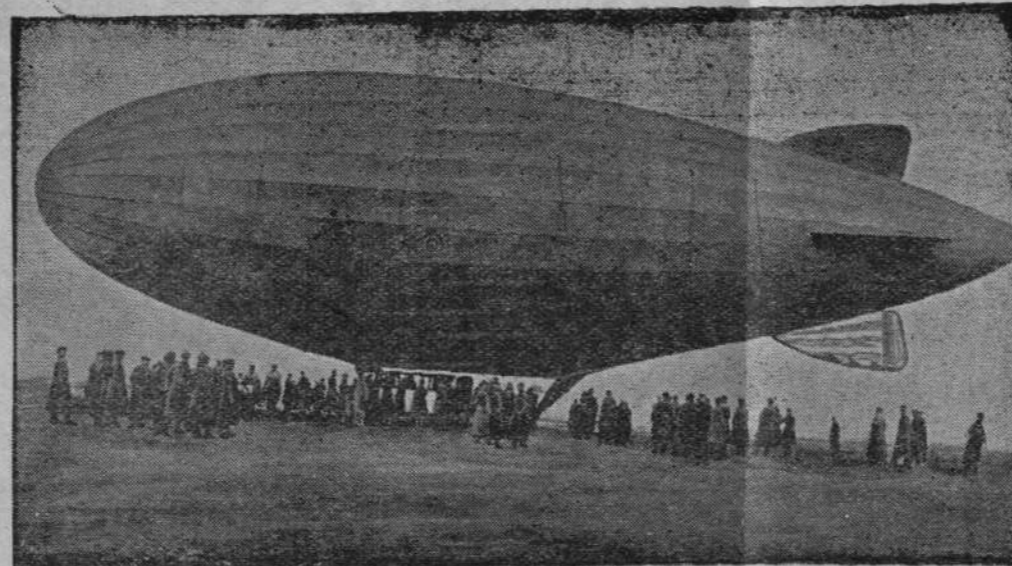


Z okazji stulecia istnienia Opery, w Teatrze Wielkim odbyło się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i P. Marszałka Józefa Piłsudskiego uroczyste przedstawienie, na którym odegraną operę Rossinego „Cyrulik Sewilski”, która to opera wystawiona była przed 100 laty na otwarcie przedstawień operowych w obecnym gmachu Teatru Wielkiego. W związku z tą uroczystością podajemy odtwórcę Almuwiy w „Cyruliku Sewilskim” przed stu laty Juliana Dobrskiego (pierwszy na lewo), podobiznę Pauliny Rivoli odtwórczyni roli Halki w operze „Halka”, (druga od strony lewej) a następnie podobiznę ówczesnego dyrektora Opery Tomasza Nideckiego i Macieja Kamińskiego, twórcy pierwszych polskich oper. Ilustracje te pochodzą z zbiorów p. Edwarda Wrockiego

Z MENNICY WARSZAWSKIEJ.



Ostatnią fazą bicia monet w mennicy jest sprawdzanie ich tak co do jakości wykonania, co do wagi, i dźwięku. Czynności te wykonuje kilkadziesiąt osób. Na zdjęciu naszym widzimy jedną z sal mennicy warszawskiej, w której kilkanaście pracownic i pracowników bada wybite monety.

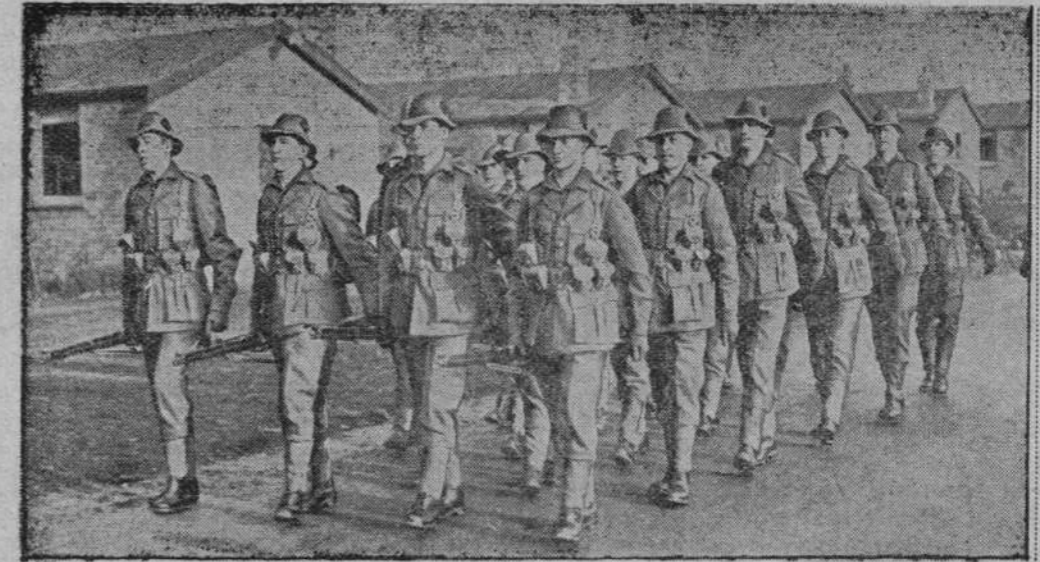


Sowiecki sterowiec „W. 2” był w drodze z Moskwy do Leningradu, gdzie pozostał na stałe. Z niewytłumaczonej przyczyny zepsuły się pod Nowogrodem motory. Statek opadając najechał na las i został doszczętnie zniszczony. Załoga zdołała się uratować.



NOWY LOKAL SYNDYKATU DZENNIKARZY W KRAKOWIE
W olbrzymim gmachu Towarzystwa Feniks w Krakowie odbyło się ostatnio uroczyste poświęcenie nowej siedziby syndykatu dziennikarzy krakowskich, mieszczącej się w tym gmachu.

**Kupujcie tylko —
wyroby krajowe!**



Ostatnio armja angielska otrzymała nowe mundury. Na zdjęciu widzimy oddział angielski w nowych mundurach



Na zdjęciu naszym widzimy jeden z najnowszych kostiumów wiosennych, noszonych w czasie wysejgów w Autenil.



GOPŁO.
Na zdjęciu, naszym podajemy widok na jezioro Gopło pod Kruszycą oglądane z Mysiej Wieży.



PIĘKNO ZIEMI BUŁGARSKIEJ.
Krajobraz bułgarski posiada niezwykle oryginalny, pociągający urok, co iwać na naszej ilustracji przedstawiającej wzgórze Belogradczyku w okolicach Sofji.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatią

STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

Czy nasza wieś ma być „bajecznie kolorowa” w stroju, śpiewie, muzyce i wesołości, czy też szara, nijaka?

Podobno w naszym polskim, wsiowym świecie to tak się dzieje, że coraz więcej po wsiach powstaje „chórów” dwu, trzech, a nawet czterogłosowych, ale za to wieś coraz mniej śpiewa i staje się głucha! Coprawda nie slyszalem jeszcze pasterzy, śpiewających przy bydle na głosy, ale gdzieś tam to sobie taki pasterz zamiast swojskiej śpiewki zanuci przy krowach modnego, miastowego szlagiera, jakieś tango albo inną rumbę. Podobna rzecz jest ze strojem ludowym. Coraz go więcej w szatniach teatralnych, wypożyczalniach kostjumów i po muzeach etnograficznych, a coraz mniej u ludzi na wsi. Dochodzi nawet do tego, że dziś po wsiach młodzi nie wiedzą już, jak nazywają się pewne części stroju ludowego. Kiedy w pewnej wsi pow. krakowskiego było mowa z okazji przedstawienia o strojach krakowskich paru młodych przyszło do pewnego pana z Krakowa i powiada: „niech się pan nie zgniewa na nas o to, ale niech nam pan powie, co to jest ta kierezja”. Przykre to, ale niestety prawdziwe. Wieś krakowska, przesłiczna w krasie i urodzie swego stroju stała się już prawie zupełnie szara — nijaka. Zrzuciła z siebie swój cudny strój a przywdziała tandetne, nijakie w barwie łachy miastowe. Najdłużej trzymała się chłopów sukmana — górnica, ale i ta coraz bardziej znika. Na ostatku chłop krakowski wyzbywa się sukmany, jak góral swoich cyfrowanych portek, bo tak jak znamieniem góralości są cyfrowane portki, tak znamieniem stroju krakowskiego — sukmana. Jak tak człowiek w czasie jarmarku przejdzie się po rynku czy z jakiegoś wzniesienia popatrzy na ten fizycznie jeszcze dorodny lud wsiowy, to dziwnie żal się robi i przykro, że taki jakiś szary, pomięty i kryje swą

fizyczną urodę i pomniejsza ją tandeciarskimi łachami. Dlaczego wieś wyrzeka się swego pięknego stroju? Czy dlatego, że każdy prędzej w nim pozna chłopa i dlatego mniej go będzie szanował? Nie, ba, raczej byłoby przeciwnie. W urzędzie n. p. nie jeden urzędnik z racji swoistego filisterstwa i swoistego pojmovania piękna stroju ludowego — może prędzej zagadłby grzecznie do chłopa, widząc go w stroju, niż w tych brudnych i tandetnych łachach. Sam strój pięknym swem i dostojnością zmuszałby do innego traktowania jego właściciela. Często taki przez swe miejskie łachy „podpanowały” chłop skory jest raczej wywołać pogardliwe traktowanie, bo niewiada, kto to jest, włóczęga jakiś, czy też więcej szanujący się proszalny dziadek, żebrak.

Powłada się, że strój ludowy jest za drogi i nie można go dostać. Po części to i to prawda. Ale któż go będzie wyrabiał i po co, jeśli się go nie nosi. A że drogi — juścić prawda, ale to nie jest ubranie na codzień. Gdyby się go więcej nosiło, toby ta może pomyślał ktoś o tem, żeby wyrabiać odpowiednie płótno i sukna. A gdyby tego nie zrobili fabrykanci, to i na to znalazłaby się rada.

Wieś sama potrafiłaby znaleźć na to sposób i radę, co byłoby z korzyścią i pożytkiem dla samej wsi. Mam tu na myśli zamarły przemysł ludowy i domowy — wyrób płótna i sukna. Długo wtedy, kiedy nasi przodkowie nosili strój ludowy, fabryki też przecież nie wyrabiały gotowych sukman, krakowskich kierezyj i spodni w różowe i niebieskie paski!

Kiedy jednak przemysłni fabrykanci czescy i niemieccy zorientowali się, że krakowskie

chusteczki na głowę i fartuszki będą mieć zbyt, zaczęli nas zalewać swą tandetą, która w swym kolorze i kroju nie miała nic wspólnego z oryginalnym strojem krakowskim. Ale owe fartuszki białe, upiękzone poprząsowanymi tandetnymi wstążeczkami różnokolorowymi cieszą się zbyt i uchodzą za oryginalne, ludowe! Ja myślę, że wieś dlatego zaczęła zatracać swój strój, bo to było jej i nie rozumiała jego piękna, a nie rozumiejąc, poczęła się go wstydzć. Obecnie pod wpływem pracy organizacji młodzieżowych takie rozumienie i pojmovanie rzeczy zaczyna się zmieniać. Tu i ówdzie dużo w tym kierunku robi też nauczycielstwo i księża. W pewnej parafji powiatu nowosądeckiego proboszcz wyraźnie zapowiedział, że młodym nie da ślubu, jeśli do ślubu nie przyjdą w stroju ludowym i tam też strój ludowy ma swoje poważanie u chłopów!

Streszczając się w wypowiedzi na omawiany temat, chcę stwierdzić, że rzeczą i jednym z zadań organizacji młodzieżowych na wsi, a naszej organizacji szczególnie, powinna być troska, żeby wieś nie zatracala więcej swej urody i barwy, jakie jej daje własny strój ludowy, jako ubiór uroczysty, świąteczny. Nie jest on na codzień, ale na wielkie święto i większe uroczystości n. p. obchody narodowych rocznic, wsiowe święta, jakimi są święta wiosny, sobótki, dożynki i t. p. a wreszcie w dniu w życiu człowieka bardzo ważne, jak wesele, uroczyste chrzciny, pogrzeb zasłużonego dla wsi człowieka.

A co wy o tem myślicie Szanowni Czytelnicy?! Powiedzcie szczerze.

Wl. Ż.